

Sylwester Szafarz

PRZYSPIESZENIE PRZEMIAN GLOBALNYCH

V Konferencja „na szczycie” prezydentów państw członkowskich BRICS (Durban, RPA, 26 – 27 marca 2013 r.) stanowi – jakościowo – wydarzenie bez precedensu w krótkiej, ale dynamicznej historii tej organizacji. Nadspodziewanie, RPA – najmłodsze państwo członkowskie BRICS, zorganizowało (w Afryce) konferencję, której doniosłość może wykraczać znacznie ponad dorobek dotychczasowych „szczytów” tej organizacji. Obrady i wyniki konferencji w Durbanie analizowałem wnikliwie w czasie pobytu w Chinach. Nadano jej tam niebywale wysoką rangę w życiu politycznym i dyplomatycznym oraz w mediach. Nie tylko ze względu na to, iż był to debiut – na forum BRICS – nowego prezydenta ChRL, Xi Jinping’a, ale głównie z uwagi na bezprecedensową rolę owej konferencji oraz samej organizacji w budowaniu nowego świata. W moim przeświadczeniu konferencja BRICS w Durbanie stanowi punkt zwrotny, a może nawet początek nowego etapu w tym procesie. Zamyka ona I początkowy cykl konferencji „na szczycie” mocarstw BRICS. Postanowiły one przejść zdecydowanie od słów do czynów, od założeń teoretyczno-programowych do konkretnych posunięć praktycznych w skali makro oraz przejąć z pełną determinacją inicjatywę w kształtowaniu zmian w świecie. Istotnym bodźcem po temu jest, bez wątpienia, kryzys globalny wywołany przez skrajnych neoliberalistów amerykańskich oraz ich impotencja w zakresie eliminowania skutków kryzysu i budowania barier antykryzysowych na przyszłość. Najwyraźniej, BRICS doszedł do przekonania, iż nie ma już na co czekać i że dalsza bezczynność lub nieudolność antykryzysowa mogłaby doprowadzić świat do skrajnej przepaści.

Nasila się więc pokojowa konfrontacja i rywalizacja między starym światem oraz promotorami i zwolennikami nowego świata. Pod pierwszym pojęciem rozumiem układ stosunków globalnych (i wewnętrznych – w wielu krajach), jaki istniał od I rewolucji przemysłowej (prymitywny kapitalizm) i przetrwał, pod różnymi postaciami, do początku XXI wieku. Jego kulminacją jest ostry kryzys globalny w neoliberalnej fazie owego kapitalizmu. Za koniec tej fazy (i – zarazem – systemu jednobiegunowego) uważa się objęcie rządów w USA przez prezydenta Baracka Obamę (2009 r.) i przyznanie się władz amerykańskich, iż nie panują już one nad światem, do czego Stany usilnie dążyły w okresie jednobiegunowości i wcześniej.

Sporządzenie sumarycznego bilansu kapitalizmu nie jest proste i łatwe. W bilansie tym jest niemało pozytywnych dokonań, szczególnie w zakresie postępu naukowo-technicznego. Ale przeważają w nim zdecydowanie elementy negatywne: impotencja systemowa, dwie wojny światowe i dziesiątki innych wojen, dwa gigantyczne kryzysy globalne, kolonializm, nierówności społeczno-gospodarcze, oceany krzywd i nieszczęść ludzkich oraz dehumanizacja i generalna destabilizacja świata w wyniku poczynań promotorów gangsterskiego kapitalizmu i skrajnego neoliberalizmu. Sporządzenie owego bilansu jest, tym bardziej, utrudnione, iż kapitalizm nie powiedział (zapewne) jeszcze ostatniego słowa, i że będzie bronił się on do upadłego – w obecnym bardzo niebezpiecznym okresie przejściowym między starym a nowym światem (np. nerwowe i prowokacyjne zachowania USA i NATO w Afryce, na Bliskim, Środkowym i Dalekim Wschodzie, w kryzysie koreańskim, w sporze chińsko-japońskim itp.).

Z natury rzeczy, niemożliwe jest jeszcze podanie bardziej precyzyjnej definicji nowego świata – in statu nascendi. Jego zarysy pojawiają się wprawdzie na dość dalekich horyzontach rozwoju naszej cywilizacji ale upadek starego świata nie oznacza automatycznie powstania nowego świata. Co więcej, nowy świat nie będzie prostym odwróceniem starego świata (swoistym

antykapitalizmem) – lecz raczej dość jednorodną, acz eklektyczną i elastyczną składanką różnych rozwiązań i modeli systemowych, które zdają egzamin w praktyce życia narodowego i międzynarodowego. Będzie to raczej świat wielobiegunowy bazujący na zasadach rehumanizacji, równości i sprawiedliwości oraz pokojowej współpracy między wszystkimi narodami i państwami na Ziemi. Będzie to nowy świat wolny od oszukańczej „niewidzialnej ręki rynku”, od ekstremalnego neoliberalizmu, od ideologii pieniądza oraz od dotychczasowych podziałów na dużych i małych, bogatych i biednych, silnych i słabych, lepszych i gorszych, panów i poddanych... Będzie to świat zrównoważonego rozwoju – kojarzącego optymalnie wymagania ekonomiczne, społeczne i ekologiczne.

Naturalnie, są to założenia, oczekiwania i rozwiązania dość idealistyczne, ale bez ich urzeczywistnienia – budowanie nowego świata nie miałoby większego sensu. Ponadto, muszą to być rozwiązania dostosowane maksymalnie do obecnych oraz do przyszłych realiów, potrzeb i możliwości ogólnoludzkich oraz uwzględniające wszelkie wnioski wynikające z doświadczeń kapitalistycznych oraz z prób tworzenia alternatyw wobec nich (np. sowietyzm, realny socjalizm, społeczna gospodarka rynkowa, socjalizm chiński, model islamski i in.).

Proces przechodzenia od starego układu globalnego do nowego świata nie będzie więc ani łatwy, ani szybki. Ostatnio ulega on jednak wyraźnemu przyspieszeniu, głównie za przyczyną starań i wysiłków mocarstw BRICS oraz ich sojuszników. Razem stanowią już oni coraz bardziej potężniejszą główną siłę motoryczną rewolucyjnych (de facto) przemian na drodze do budowania nowego świata. Konferencje BRICS „na szczycie” oraz inne przedsięwzięcia podejmowane w ramach tej (dość luźnej jeszcze) organizacji potwierdzają jednoznacznie, iż – w coraz bardziej przyspieszonym tempie – rzeczywiście powstaje nowy „świat post-amerykański”. Termin ten został zastosowany, m.in., w komentarzu analitycznym dziennika „Le Monde – Economie”, z dnia 14 września 2010 r.

Jak wiadomo, kwintet BRICS to: Brazylia – Rosja – Indie – Chiny – South Africa (RPA). Jego główne parametry makroekonomiczne i społeczne są następujące: łącznie – 43 proc. ludności świata, łączna wartość PKB = 18,1 bln USD (na koniec 2012 r.), łączna wartość obecnych rezerw walutowych = ponad 5 bln USD (w tym – tylko Chiny: 3,5 bln USD).

Utworzenie BRICS nie ma precedensu w nowożytnej historii gospodarczej świata. Dokonało się to, niejako, na fali i pod wpływem dramatycznych efektów kryzysu globalnego pod koniec I dekady XXI wieku, kryzysu wywołanego przez gangsterski kapitalizm, przez jego eksponentów (skrajnych neoliberalów i neokonserwatystów) z USA oraz przez ich popleczników i naśladowców japońskich, europejskich, także polskich. Ironia losu polega, m.in., na tym, że sam gangsterski kapitalizm oraz skrajni neoliberalowie i neokonserwatyści ponieśli olbrzymie straty w wyniku kryzysu a mieli na nim zarobić!

Skutki kryzysu są już nie tylko katastrofalne dla USA, dla Japonii czy dla UE lecz również – praktycznie, acz w różnej skali – dla wszystkich obywateli, społeczeństw i państw świata. Mocarstwa BRICS też straciły na tym bardzo wiele. W tym sensie, kryzys globalny podzielał jako nadzwyczaj efektywny i radykalny impuls/katalizator w staraniach zmierzających do budowania nowego świata, a także do powstania i rozwoju BRICS.

Załamaly się systemy neoliberalne a l'americaine w wielu krajach, powodując bardzo poważne straty ekonomiczne i cierpienia społeczne: np. w Japonii – dotkniętej boleśnie przez kryzys już od 20 lat. Casus Grecji i Cypru, z ich monstrualnym zadłużeniem, z „kreatywną księgowością” (pospolite oszustwa bankowo-finansowe na wielką skalę) mówi sam za siebie. Niepewny – lecz raczej marny – jest los W. Brytanii, Hiszpanii, Portugalii, Włoch, Francji, Polski, Irlandii, całej

strefy euro, małych państw bałtyckich czy bałkańskich a nawet Kanady, Australii czy Nowej Zelandii i wielu innych. W przypadku unijnym, rozpaczliwe acz mało efektywne działania ratunkowe, wielkie sumy doraźnych dotacji czy kredytów idące w setki miliardów euro są nader przekonującym wyrazem kompletnego krachu neoliberalnej polityki „niewidzialnej ręki rynku” i nawrotu do „widzialnej ręki interwencjonizmu państwowego i międzypaństwowego”.

Jednakże – długofalowo – wielkie sumy dotacji i kredytów ratunkowych (tzw. pieniędzy bez pokrycia), które, przecież, trzeba spłacać, może okazać się potężnym czynnikiem nakręcającym spiralę inflacyjną i stymulującym nowy etap kryzysu globalnego. Mocarstwa BRICS nie mają tak poważnych problemów zadłużeniowych – jak USA czy UE. Niemniej jednak obserwują one z niepokojem tę sytuację i – elastycznie – podejmują odpowiednie działania. Współpracują między sobą coraz efektywniej na płaszczyźnie wielostronnej i dwustronnej. Spektakularnym wyrazem tego był np. bezprecedensowy udział Prezydenta Hu Jintao (ChRL) w moskiewskich obchodach z okazji 65-lecia zwycięstwa nad faszyzmem czy wizyta nowego Prezydenta Xi Jinping’a w Rosji (marzec, 2013 r.). Niemniej jednak – mocarstwa BRICS muszą przezwyciężyć wiele innych poważnych problemów – takich jak walka z konsekwencjami kryzysu globalnego (bieda, bezrobocie, zacofanie, epidemie, załamanie ekologiczne i in.), hamującymi ich rozwój oraz zapewnienie godziwych warunków życia wielomiliardowym (prawie 4 mld ludzi – łącznie) rzeszom własnych obywateli i to w sytuacji, kiedy liczba bezrobotnych na świecie wzrasta do 250 mln ludzi – w wyniku kryzysu.

Niektórzy decydenci w RP oraz liczni jeszcze eksponenci polskiego zaścianka starają się ignorować powstanie i minimalizować rozwój BRICS – preferując nadal skrajny neoliberalizm i neokonserwatyzm oraz proamerykanizm i eurocentryzm. Swoistym szokiem dla nich były więc wypowiedzi prof. Zbigniewa Brzezińskiego w Warszawie (na początku czerwca 2010 r.), który jednoznacznie stwierdził, że dominacja zachodnia (USA i UE) w świecie ma się ku końcowi i że tworzy się nowy układ sił globalnych, w którym BRICS odgrywać będzie, niewątpliwie, czołową rolę. Konferencja „na szczycie” BRICS w Durbanie potwierdziła widoczną już od dłuższego czasu tendencję, iż środek ciężkości w rozwoju naszej cywilizacji przesuwają się coraz bardziej z Zachodu na Wschód oraz z Północy na Południe.

BRICS realizuje swą historyczną misję w niezwykle trudnej i skomplikowanej sytuacji globalnej. Wspomnę jedynie o trzech najważniejszych sprawach. Po pierwsze kryzys unaoczniał w sposób niezwykle drastyczny totalną impotencję światowego systemu organizacji międzynarodowych, utworzonego po II wojnie światowej. W systemie tym dominowali, a jakże, przedstawiciele gangsterskiego kapitalizmu i wykorzystywali go dla realizacji swych egoistycznych i strategicznych celów w skali globalnej. Kiedy więc pada ów kapitalizm – rzeczą wręcz niemożliwą byłoby utrzymanie dotychczasowego systemu organizacji międzynarodowych. Niestety, dotyczy to także ONZ i organizacji z nią związanych (tzw. United Nations Family). Sumaryczny bilans działania tego systemu, od czasu jego utworzenia do wybuchu kryzysu i dalej, jest zdecydowanie negatywny. System ów nie był w stanie nie dopuścić do kryzysu globalnego i nawet zbytnio nie starał się o to. Żaden z wielkich globalnych i regionalnych problemów naszej cywilizacji – politycznych, społecznych, ekonomicznych, finansowych, militarnych, ekologicznych, zdrowotnych, rozwojowych i innych nie został uregulowany w odpowiedni sposób.

Zaległości i straty są olbrzymie. Widoczna jest także anemia i słabość WTO, MFW (wyjątkowa demoralizacja, np. casus Dominique Strauss-Kahn’a), Banku Światowego i innych organizacji gospodarczych z tego systemu. Militaryzacja gospodarki w starym stylu nie jest już sprężyną nakręcającą koniunkturę w państwach stosujących te metody, szczególnie w USA.

Dotychczasowe koszty poniesione przez to mocarstwo z tytułu wojen w Iraku i w Afganistanie przekroczyły już 4 bln USD. Nic przeto dziwnego, iż BRICS zmierza zdecydowanie do głębokiego zreformowania dotychczasowego systemu organizacji międzynarodowych, co oznacza, w praktyce, utworzenie nowego systemu i nowego ładu światowego adekwatnego do realiów i do potrzeb całej ludzkości. Jego myślą przewodnią jest to, żeby nie jeden lub kilku decydowało za wszystkich, lecz żeby wszyscy decydowali za wszystkich – na zasadach równoprawności, sprawiedliwości, wzajemnych korzyści i dobra wspólnego każdego człowieka, każdego narodu i całej ludzkości. Poparcie BRICS dla roli pokojowej ONZ nie jest więc bezkrytyczne i bezwarunkowe.

Po drugie kryzys spowodował de facto krach tzw. IV globalizacji – istniejącej od upadku systemu radzieckiego i od załamania się dwubiegunowego układu sił w świecie. Globalizacja ta stała się, przede wszystkim, kluczowym instrumentem w realizacji ambicji monopolu amerykańskiego oraz ogólnoswiatowych celów strategii neoliberalizmu. Trzeba przyznać, iż – początkowo – zarobiły one niemało dzięki tak pojętej globalizacji a to kosztem słabszych i biedniejszych, którym podrzucano jedynie ochłapy i okruchy korzyści globalizacyjnych. Jednak IV globalizacja nie oznaczała tylko korzyści, nawet dla jej promotorów i realizatorów.

Generowała ona również poważne straty i nierówności w społeczności ludzkiej i w gospodarstwie światowym. Rychło też okazało się, iż zjawiska kryzysowe błyskawicznie rozprzestrzeniły się na cały świat, właśnie kanałami globalizacyjnymi i tymiż kanałami powracały one rykoszetem do źródła (czyli do USA), potęgując tam bardzo negatywne konsekwencje społeczno-gospodarcze. W tym sensie, skrajni neoliberalowie i neokonserwatyści amerykańscy ukręcili niejako bicz globalizacyjny na własną skórę...

Co więcej, wielkie ruchy społeczne i procesy rewolucyjne w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie oraz w Europie są, bez wątpienia, jedną z kardynalnych konsekwencji kryzysu globalnego. Onże doprowadził do bezprecedensowego zubożenia tamtejszych społeczeństw (może z wyjątkiem mikroskopijnego ale również zrewoltowanego Bahrainu) – do nędzy, do poniżenia, do głodu, do podrożenia żywności itp.; np., prawie 50 proc. spośród ponad 90 milionowej ludności Egiptu dysponuje na utrzymanie zaledwie sumą 1,25 USD per capita – dziennie. Tymczasem USA przekazały H. Mubarakowi prawie 50 mld USD na siły zbrojne (w ciągu 30 lat). Miało to zapewnić niezawodność dostaw ropy naftowej z tamtego regionu dla USA oraz bezpieczeństwo Izraela. Tak się jednak nie stało. Doszły do tego żądania polityczne społeczności islamskich – antydyktatorskie i antyamerykańskie. Oznacza to kolejną kulminację w tych procesach, zapoczątkowanych w latach 1978/79 w Iranie – w wyniku obalenia władzy imperialnej (Reza Pahlawi) i zastąpienia jej przez fundamentalistów islamskich.

Po trzecie już obliczone straty ekonomiczne, finansowe i polityczne, poniesione przez cały świat w wyniku kryzysu oraz krachu skrajnego neoliberalizmu (sięgające ponad 500 bln USD), znacznie przewyższają szkody, jakie spowodował upadek systemu radzieckiego, szczególnie, w dziedzinie gospodarczej.

W świetle tego – mocarstwa BRICS stają przed ogromnym wyzwaniem reformatorskim, które jest jednocześnie wielką szansą rozwojową dla całej ludzkości. Chiński model rozwojowy, który z powodzeniem zdał egzamin w trudnych czasach kryzysowych, może stanowić inspirującą alternatywę wobec gangsterskiego kapitalizmu i wzór do naśladowania dla innych, nie tylko w łonie BRICS. Uchwały i założenia programowe, przyjęte na pięciu dotychczasowych Konferencjach „na szczycie” mocarstw BRICS, świadczą o ich wielkiej determinacji reformatorskiej oraz o woli rozwiązywania problemów globalnych w skali makro, kompleksowo i długofalowo. Pewną rękojmą powodzenia w tych staraniach jest dynamizm rozwojowy

moocarstw BRICS, ich ogromny potencjał oraz... bezprecedensowe osłabienie kapitalizmu bazującego na fundamentach skrajnego neoliberalizmu.

POWSTANIE I ROZWÓJ BRICS

W kategoriach teoretycznych, koncepcję BRICS (ówcześnie – BRIC) sformułował, po raz pierwszy (w roku 2001), prof. Jim O'Neill, główny ekonomista koncernu Goldman Sachs (sic!). Następnie, w roku 2003, przedstawił on prognozę futurologiczną, z której wynika, iż – do roku 2050 – gospodarki kwintetu BRICS, łącznie, wysuną się na I miejsce w świecie pod względem głównych parametrów makroekonomicznych, pokonując najpierw Unię Europejską, a następnie – USA i Japonię. Zaś w kategoriach praktycznych, propozycję podjęcia dialogu politycznego przez moocarstwa BRICS przedstawił, jako pierwszy (we wrześniu 2006 r.), Władimir Putin prezydent Federacji Rosyjskiej. W tym samym miesiącu miały miejsce pierwsze kontakty polityczno-dyplomatyczne między moocarstwami wchodzącymi w skład BRICS – na forum ONZ, w Nowym Jorku. Idea ta została następnie skrystalizowana w postaci I konferencji „na szczycie” przywódców państw BRIC (jeszcze bez S), która odbyła się w Jekaterinburgu (Federacja Rosyjska), 16 czerwca 2009 r. w obradach Konferencji uczestniczyli: Luiz Inacio Lula da Silva – prezydent Brazylii, Dmitrij Miedwiediew – prezydent Federacji Rosyjskiej, dr Manmohan Singh – premier rządu Republiki Indii i Hu Jintao – prezydent Chińskiej Republiki Ludowej.

Od czasu I konferencji „na szczycie” następuje szybki i systematyczny rozwój oraz doskonalenie funkcjonowania formacji BRICS. Jej państwa członkowskie zajmują ponad 30 proc. terytorium świata. Łącznie mają one 43 proc. ludności Ziemi. Już obecnie BRICS wytwarza ponad 15 proc. produktu globalnego brutto – PGB (7,5 proc. – 10 lat temu) zaś jego udział w obrotach handlu światowego wynosi obecnie ponad 15 proc. W posiadaniu moocarstw BRICS – znajduje się obecnie ponad 40 proc. światowych zasobów złota i rezerw walutowych. Zresztą, wskaźnik ten systematycznie wzrasta – głównie z uwagi na fakt, iż wszystkie moocarstwa członkowskie BRICS notują, nawet w warunkach kryzysu globalnego, dość wysokie tempo wzrostu gospodarczego. Np. stopa wzrostu PKB wynosi obecnie (2012 r.): – Brazylia: 0,9 proc. rocznie (wartość PKB – 2,3 bln USD; PKB per capita – 12.000 USD); – Rosja: 3,4 proc. (wartość PKB – 2,5 bln USD; PKB per capita – 17.700 USD); – Indie: 5,3 proc. (wartość PKB – 4,7 bln USD; PKB per capita – 4.000 USD); – Chiny: 7,8 proc. (wartość PKB – 8,0 bln USD; PKB per capita – 5.439 USD; z tym wskaźnikiem ChRL zajmuje 93 miejsce w świecie, jako państwo rozwijające się); – RPA: 2,6 proc. (wartość PKB – 578,6 mld USD; PKB per capita – 11.300 USD).

Na I konferencji „na szczycie” ówczesnego BRIC, przywódcy czterech moocarstw (tzw. „Emerging Powers”) skoncentrowali się na potrzebie: – zreformowania niewydolnego systemu ONZ; – utworzenia nowego efektywnego światowego ładu gospodarczego; – zreformowania międzynarodowego systemu finansowego, walutowego i bankowego (nota bene: podnoszona jest kwestia odejścia od dolara – jako dotychczasowej waluty rozliczeniowej i rezerwowej oraz zastąpienia go nową – wspólną dla wszystkich – jednostką walutową, np.: 1 globo = 100 centów globalnych lub koszykiem najsilniejszych walut świata); – zapewnienia ludności świata bezpieczeństwa żywnościowego („Food Safety”) = likwidacja głodu; – zagwarantowania wystarczającego zaopatrzenia w energię i w źródła jej generowania; – przeciwstawiania się destrukcji klimatu światowego („Climate Change”) i środowiska naturalnego człowieka; – zapewnienia, szczególnie państwom i społeczeństwom najbiedniejszym, właściwej pomocy na rzecz rozwoju („Development Aid”) itp.

II konferencja „na szczycie” ówczesnego kwartetu BRIC (15 kwietnia 2010 r., Brasilia; uczestnictwo – jak w przypadku I konferencji „na szczycie”) oznaczała bardzo poważny postęp w rozwoju tej instytucji globalnej. Jej przywódcy kontynuowali omawianie kwestii natury zasadniczej oraz przyjęli komunikat końcowy, w którym wyeksponowali, m.in.: – swe wspólne podejście („Common Vision”) do epokowych przemian dokonujących się obecnie w świecie, do odpowiedniego zarządzania tymi przemianami oraz konieczną transformacją globalną; – poparcie dla nowego wielobiegunowego, sprawiedliwego i demokratycznego ładu światowego, w którym decyzje będą podejmowane zbiorowo (kolektywnie) przez wszystkie państwa; – uznanie dla rosnącej roli G-20 oraz zapowiedź zwiększenia wkładu BRICS do działalności tej Grupy; – konieczność gruntownej reformy systemu ONZ oraz wyrażenie poparcia dla zasadnych aspiracji Indii i Brazylii w ramach tej Organizacji światowej; – duże znaczenie współdziałania i koordynacji poczynań w ramach BRICS dla innych krajów rozwijających się i dla budowania „harmonijnego świata” (konceptę tę wysunął wcześniej Hu Jintao – prezydent ChRL na forum ONZ); – stwierdzenie, iż następuje niewielka poprawa w rozwoju międzynarodowej sytuacji gospodarczej – z jednoczesnym podkreśleniem, iż bardzo wiele jeszcze trzeba zrobić celem jej gruntownego uzdrowienia i wprowadzenia nowego systemu finansowego na świecie.

III konferencja „na szczycie” pod przewodnictwem prezydenta Hu Jintao odbyła się 14 kwietnia 2011 roku, tym razem w Chinach (miasto Sanya, na wyspie Hainan). Hasło konferencji brzmiało: „Szeroka wizja, wspólna pomyślność” („Broad Vision, Shared Prosperity”). Jeszcze w końcu grudnia 2010 r., prezydent ChRL, jako gospodarz i przewodniczący ww. Konferencji, w porozumieniu z pozostałymi prezydentami mocarstw BRIC, zaprosił Jacoba Zumę – prezydenta RPA, do udziału w jej obradach. Odebrano to jako zapowiedź przystąpienia RPA do BRIC (i utworzenia – logicznie – BRICS). W III dekadzie grudnia 2010 r., RPA = South Africa formalnie przystąpiła do BRIC, tworząc właśnie BRICS. W świetle tego, wszystkie główne kontynenty, na których znajdują się kraje rozwijające się, tzw. A-A-A, są reprezentowane w ramach analizowanej formacji.

III konferencję „na szczycie” poprzedziły skrupulatne przygotowania, np. narada wybitnych specjalistów, reprezentujących tzw. „think tank”i” ze wszystkich 5 państw BRICS. Opracowali oni najważniejsze materiały dla Konferencji.

III Konferencję „na szczycie” najwyższych przywódców państw BRICS (już z udziałem Pani Dilmey Rousseff, nowej prezydentki Brazylii) poprzedziły dwustronne spotkania prezydenta Hu Jintao z szefami pozostałych delegacji a także narada ministrów gospodarki i handlu BRICS oraz (odrębnie) seminarium przedsiębiorców (BRICS Business Forum), celem maksymalnie możliwej konkretyzacji i koordynacji współpracy gospodarczej. Ministrowie postanowili powołać do życia Grupę Kontaktową (Liaison Group), która – poza bieżącymi zadaniami – będzie analizować, oceniać i przedstawiać propozycje dotyczące możliwości przyszłej współpracy oraz umacniania pozycji BRICS w gospodarce światowej, szczególnie w płaszczyźnie: Południe – Południe.

W wyniku III konferencji „na szczycie”, uchwalono Deklarację z Sanya (the Sanya Declaration). Analiza dokumentów tej Konferencji oraz przemówień przywódców BRICS pozwala na wyodrębnienie następujących kluczowych elementów mających kardynalne znaczenie nie tylko dla BRICS lecz również dla całego świata:

w kwestiach politycznych – uznano, przede wszystkim, iż BRICS jest nową instytucją w rozwoju współpracy międzynarodowej w obecnej trudnej sytuacji globalnej i w przyszłości. Podkreślono z całą mocą, iż BRICS działa nie tylko we własnym interesie lecz również dla dobra całej

ludzkości. Najwyraźniej, BRICS przejmuje inicjatywę polityczną i strategiczną w świecie. Bez wątplenia, przyłączenie RPA (jako reprezentanta Afryki) do BRICS jest faktem o doniosłym znaczeniu politycznym – w skali globalnej. Wyrażono zdecydowane poparcie dla przystąpienia Rosji do WTO oraz Indii i Brazylii – do Rady Bezpieczeństwa ONZ (w charakterze stałych członków). W nawiązaniu do sytuacji w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie, uczestnicy Konferencji domagali się pokojowego uregulowania spraw spornych, bez stosowania siły i przemocy. Mocarstwa BRICS dążą do rozwijania równoprawnych i partnerskich stosunków między państwami i narodami – w duchu solidarności, wzajemnego zaufania, otwartości – tak, aby wszyscy mogli korzystać z owoców pomyślnego rozwoju.

W dziedzinie gospodarczej – skoncentrowano się na konieczności przebudowy (restrukturyzacji) obecnego niewydolnego systemu globalnego i zastąpienia go nowym łańcem międzynarodowym (także nowym systemem finansowym). Nie może on bazować na monopolu (dominacji) dolara, który powinien być zastąpiony funkcjonalnym międzynarodowym systemem walut rezerwowych (International Reserve Currency System) – bazującym na Special Drawing Rights Basket of Currencies (koszyk walut o specjalnych prawach ciągnięcia). Wydarzeniem o epokowym znaczeniu jest decyzja „szczytu” w Sanya ws. otwarcia przez banki handlowe pięciu mocarstw BRICS specjalnych linii kredytowych – we własnych walutach narodowych – celem finansowania wzajemnej współpracy gospodarczej. Np. China Development Bank Corporation zamierza uruchomić niezwłocznie linię kredytową w wysokości 10 mld juanów, głównie celem finansowania przedsięwzięć w zakresie wydobywania ropy naftowej i gazu w innych państwach BRICS. Znacznie rozszerzono wachlarz współpracy, która obejmuje od tej pory także wolny handel – rozliczany w oparciu o własne waluty narodowe, naukę i technikę, służbę zdrowia oraz współdziałanie między miastami bliźniaczymi.

Nie jest tajemnicą, iż 4 mocarstwa BRICS mają ujemne salda w bilansie handlowym z Chinami. Eksportują one do ChRL głównie swe surowce i półfabrykaty zaś importują wysoko przetworzone chińskie towary przemysłowe. Decyzje podjęte w Sanya zmierzają będą do łagodzenia i eliminowania istniejących anomalii. Postanowiono przeciwdziałać wspólnie wzrostowi cen surowców (szczególnie energetycznych) oraz artykułów rolnych i żywności. Wzrost ten destabilizuje poszczególne gospodarki narodowe i gospodarkę światową a także wypracować miał wspólne stanowisko BRICS na kolejną konferencję G-20 (listopad, 2011 r., Cannes, Francja).

Zresztą, koordynacja i uzgadnianie stanowisk państw BRICS odnosi się także do ONZ i do innych organizacji międzynarodowych.

IV konferencja BRICS „na szczycie” – z udziałem prezydentów – odbyła się w New Delhi (29 – 30 marca 2012 r.), pod hasłem: „BRICS – partnerstwo na rzecz stabilizacji, bezpieczeństwa i pomyślności w świecie” („BRICS – Partnership for Global Stability, Security and Prosperity”). Obradom przewodniczył Manmohan Singh, premier Republiki Indii. Konferencję poprzedziła narada ministrów gospodarki mocarstw członkowskich. W wyniku obrad – przyjęto 50-cio punktową Deklarację (tzw. the New Delhi Declaration). IV „szczyt” BRICS stanowi fundamentalną nową jakość w rozwoju tej Organizacji bowiem przystąpiła ona do wprowadzania w życie wspólnych rozwiązań instytucjonalnych, czego wyrazem jest koncepcja utworzenia Banku na rzecz rozwoju (BRICS Development Bank). Jego głównym zadaniem będzie finansowanie przedsięwzięć infrastrukturalnych i innowacyjnych oraz zrównoważonego rozwoju (sustainable development) i tzw. green economy (gospodarki przyjaznej dla środowiska naturalnego). Bez wątplenia, decyzja ws. wspólnego Banku stanowi wyzwanie dla Banku Światowego i dla MFW. W ślad za tym, zawarto 2 porozumienia ws. uruchomienia linii

kredytowych dla przedsiębiorstw. Postanowiono także rozliczać wymianę gospodarczą i handlową między mocarstwami BRICS we własnych walutach (z pominięciem dolara czy euro). Obecnie wartość obrotów handlowych między tymi mocarstwami wynosi 250 mld USD ale – dzięki nowym decyzjom – ma ona wzrosnąć niedługo do 500 mld USD. Istnieją wszelkie szanse, aby wartość PKB mocarstw BRICS przekroczyła (w ciągu 3 lat) wartość PKB USA oraz aby uzyskała ona (w 2027 r.) poziom wyższy od łącznego PKB państw G-8.

Na „szczycie” dominowało dążenie do jakościowego doskonalenia samej instytucji BRICS. Dobitnie dał temu wyraz prezydent Hu Jintao, apelując o podniesienie jej na wyższy poziom oraz o „nowy punkt wyjścia” („the new starting point”) w jej poczynaniach. Dyskusja na „szczycie” i ww. Deklaracja z New Delhi jest dobitnym potwierdzeniem tej ważnej tendencji. Dokument ów jest niezwykle dojrzały, wyważony, zdecydowany i kompleksowy. Ukazuje on jasno aspiracje i tendencję rozwojową BRICS w przyszłości – jako nowatorskiej alternatywy wobec obecnego zdestabilizowanego, bałaganiarskiego i skompromitowanego neoliberalnego „antysystemu” stosunków globalnych.

W Deklaracji poddano ostrej krytyce Zachód z tego powodu, iż nie dopuszcza on do adekwatnej modernizacji i zreformowania globalnego systemu finansowego, szczególnie Banku Światowego i MFW oraz do umożliwienia państwom rozwijającym się sprawowania funkcji kierowniczych w tych instytucjach. Wezwano partnerów zachodnich do prowadzenia racjonalnej i odpowiedzialnej polityki makroekonomicznej.

Uczestnicy „szczytu” zajęli także wspólne stanowisko we wszystkich najważniejszych sprawach polityczno – strategicznych współczesności; a mianowicie: Bliski Wschód (Syria), Afryka Północna, Afganistan, terroryzm, Iran i wiele innych. W kwestii irańskiej – podkreślono, iż obecny spór nie powinien przekształcić się w konflikt międzynarodowy. Z powyższego wynika, iż nową bezprecedensową jakością w ewolucji BRICS jest w coraz większym stopniu, zajmowanie wspólnego stanowiska nie tylko w globalnych sprawach gospodarczych i finansowych lecz również politycznych i strategicznych.

Zaś w sprawach organizacyjnych, jest też wiele istotnych nowych elementów dotyczących przyszłości BRICS. Świadczą one, iż mocarstwa członkowskie będą raczej zmierzały do instytucjonalizacji tego, dość luźnego – do tej pory, ugrupowania, bazującego, głównie, na zacieśnianiu powiązań Chin z pozostałymi mocarstwami BRICS. Poza ww. Liaison Group, zaproponowano np. utworzenie stałego Sekretariatu i uzgodniono, iż – od tej pory – decyzje ws. ewentualnego przyjęcia nowych państw do BRICS wymagać będą jednomyślnej zgody całej „piątki”. Nie zmienia to faktu, iż Chiny odgrywają wiodącą rolę w łonie tej Organizacji i w pozytywnych przemianach dokonujących się we współczesnym świecie. Dzieje się to bez narzucania czegokolwiek – komukolwiek oraz na drodze osiągania wspólnych celów i uzgodnień metodami dialogu, kompromisu, porozumienia, równoprawności i wzajemnych korzyści.

Jak wspomniałem powyżej, V konferencja „na szczycie” prezydentów mocarstw BRICS odbyła się w Durbanie (RPA) w dniach od 26 –27 marca 2013 r. Przewodniczył prezydent RPA – Jacob Zuma. Poza szefami państw, w obradach uczestniczyło ponad 2.000 delegatów i specjalistów, także z 15 państw afrykańskich. Konferencja przyczyniła się w ogromnej mierze do umocnienia współpracy BRICS z Afryką (już obecnie wartość obrotów handlowych BRICS z UA (Unia Afrykańska) przekroczyła 350 mld USD, jest to dziesięciokrotny wzrost w ciągu minionych 10 lat. Szybko wzrastają także nakłady inwestycyjne, szczególnie chińskie i brazylijskie w Afryce, pomyślnie funkcjonuje Forum China – Africa, założone w 2000 r. W 2012 r. odbyła się już V

sesja tego Forum – z udziałem wysokich przedstawicieli ChRL i 50 państw afrykańskich). Mocarstwa BRICS realizują wobec Afryki formułę równoprawnego partnerstwa i wzajemnie korzystnej współpracy, diametralnie odmienną od kolonialnej i neokolonialnej eksploatacji realizowanej kiedyś przez państwa zachodnie. Obrazowo rzecz ujmując, BRICS „odebrał” Afrykę Zachodowi.

Prezydenci państw BRICS wygłosili ważne przemówienia na Konferencji w Durbanie oraz uchwalili wspólną Deklarację (tzw. eThekweni Declaration). W obradach i w dokumentach konferencyjnych dominowały następujące wątki: – analiza najważniejszych aspektów międzynarodowej sytuacji politycznej, strategicznej i gospodarczej; – potrzeba odpowiedniego zarządzania (sterowania) globalnym rozwojem gospodarczym („global economic governance”); – doskonalenie współpracy i koordynacji działań w ramach BRICS; oraz – rozwój współpracy BRICS z Afryką.

Za najważniejsze dokonania Konferencji uznać należy następujące postanowienia: 1. doskonalenie koordynacji poczynań i współdziałania między mocarstwami BRICS w zakresie kardynalnych spraw międzynarodowych, szczególnie w kwestiach tzw. punktów zapalnych na Ziemi; 2. osiągnięcie znacznego postępu w ramach rozwoju i wzbogacenia współpracy państw BRICS; a mianowicie: – utworzenie Nowego Banku Rozwoju (alternatywa wobec Banku Światowego); kapitał założycielski Nowego Banku ma wynieść 50 mld USD przy czym wartość przedsięwzięć infrastrukturalnych podejmowanych już przez BRICS = 4,5 bln USD; – założenie Rady Gospodarczej (Business Council); – powołanie do życia Rady Naukowej (Think-Tank Council); – promowanie współpracy (szczególnie) w następujących dziedzinach: gospodarka, finanse, handel, inwestycje, nauka i technika, ochrona zdrowia, rolnictwo, kultura i wymiana społeczna; 3. zawarcie porozumienia ws. zarządzania gospodarką światową, z wykorzystaniem faktu, iż Rosja przewodniczy obecnie G-20; szczególny nacisk zostanie położony na: – koordynację współdziałania w skali makro, – walkę z bezrobociem i tworzenie miejsc pracy, – zapewnienie zrównoważonego rozwoju świata, – zreformowanie dotychczasowego światowego systemu finansowego, bankowego i walutowego, który dyskryminuje kraje rozwijające się; np. w MFW mają one zaledwie 12 proc. udziałów (głosów); 4. promowanie rozwoju globalnego ze szczególnym uwzględnieniem pomocy dla krajów biednych i dla społeczeństw o niskich dochodach, rozbudowy energetyki, produkcji żywności oraz ustabilizowania cen surowców; 5. rozwijanie partnerskiej współpracy BRICS z Afryką.

W Durbanie odbyła się też konferencja „Unlocking Africa’s Potential. BRICS and Africa Cooperation on Infrastructure”. W jej wyniku przyjęto wspólne oświadczenie: „BRICS and Africa: Partnership for Development, Integration and Industrialization”; 6. utworzenie funduszu awaryjnego (the Contingent Reserve Arrangement), który będzie działał podobnie do MFW, szczególnie w sytuacjach kryzysowych oraz podjęcie decyzji ws. założenia sieci światłowodowej (o długości 28.400 km) między państwami BRICS – celem uniezależnienia się od sieci połączeń zachodnich.

VI konferencja „na szczycie” BRICS odbędzie się w Brazylii, w 2014 r. ale szefowie państw tej Organizacji spotkają się jeszcze wcześniej w Rosji, we wrześniu 2013 r., z okazji kolejnej sesji G-20.

Poza konferencjami na „szczytach” z udziałem wszystkich przywódców BRICS, odbywają się coraz częściej również spotkania dwustronne. Np., prezydenci Rosji i Chin spotkali się już sześciokrotnie. Postanowili oni umacniać wszelkimi sposobami rosyjsko – chińskie partnerstwo strategiczne, zwalczać zdecydowanie terroryzm, separatyzm i ekstremizm oraz rozwijać współpracę gospodarczą i naukowo-techniczną, szczególnie w takich branżach jak: energia

nuklearna, produkcja aluminium, kredyty eksportowe, energetyka – w ogóle itp. Podpisano wiele poważnych kontraktów w tych dziedzinach.

Odbywają się regularnie spotkania i narady wysokich przedstawicieli państw BRICS, np. ministrów rolnictwa (3 spotkania), finansów (3), spraw zagranicznych (6), zdrowia (2), gospodarki (5) oraz liczne spotkania fachowców i ekspertów, np., ds. konkurencyjności w obrocie międzynarodowym, nauki i techniki, bezpieczeństwa, statystyki itp.; a także konferencje uczonych, prezydentów miast bliźniaczych i in.

21 września 2010 r., z inicjatywy strony chińskiej, doszło do spotkania ministrów spraw zagranicznych ówczesnego BRIC w Nowym Jorku. Stało się to przy okazji konferencji przeglądowej ONZ ws. tzw. milenijnych celów rozwojowych (Millennium Development Goals). Spotkaniu przewodniczył minister Yang Jiechi (ChRL). W obradach udział wzięli: min. Celso Amorim (Brazylia), min. Siergiej Ławrow (Rosja) i min. S.M. Krishna (Indie). Yang Jiechi zaapelował o dynamiczny rozwój wszechstronnej współpracy między mocarstwami BRIC i doskonalenie jej mechanizmów, o rozszerzanie wpływów BRIC w świecie oraz, w szczególności, o zwiększanie efektywności współdziałania z krajami rozwijającymi się. Pozostali ministrowie poparli ten apel.

Z kolei, dnia 15 listopada 2010 r., w chińskim mieście Wuhan, odbyło się spotkanie azjatyckiej „trojki” ministrów spraw zagranicznych mocarstw BRICS (nazwiska – j.w.). Głównym celem spotkania była koordynacja wspólnych przedsięwzięć, mających głównie na celu budowanie nowego ładu światowego na zasadzie wielobiegunowości, demokratyzację stosunków międzynarodowych oraz zwiększanie efektywności działania i znaczenia organizacji międzynarodowych, szczególnie ONZ, G-20, BRICS i in. Ponadto, ministrowie spraw zagranicznych Chin i Rosji wyrazili ponownie poparcie dla starań Indii o wejście w skład stałych członków Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. Z kolei, w ramach konferencji ministrów finansów i szefów banków centralnych państw G20 (Paryż, 18–19 lutego 2011 r.), spotkali się wiceministrowie finansów BRICS (Xie Xuren, Dmitri Pankin, Pranab Mukherjee, nazwisko Brazylijczyka – nieznane). Wypracowali oni oryginalne wspólne stanowisko wobec głównego tematu konferencji: ustalenie wskaźników, parametrów i mierników określania PKB i rozwoju zainteresowanych państw oraz zażądali uznania prawa państw rozwijających się do posiadania odpowiednich rezerw walutowych. (Nota bene: 23 listopada 2010 r., Rosja i Chiny postanowiły odejść od dolara w rozliczeniach finansowo-handlowych między obydwojma mocarstwami i zastąpić go własnymi walutami: rublem i juanem – w dążeniu do zmniejszenia i wyeliminowania ryzyka kursowego oraz strat związanych z osłabianiem wartości wymiennej USD. Również inne mocarstwa BRICS rozliczają się między sobą we własnych walutach).

Systematycznie rozszerza i konkretyzuje się wachlarz dziedzin życia społeczno-gospodarczego, którymi zajmuje się BRICS. Do tego kręgu zalicza się także ochrona zdrowia. W dniu 17 maja 2011 r., przy okazji 69-ego Światowego Zgromadzenia Zdrowia w Genewie (z udziałem 193 krajów członkowskich WHO) doszło do bezprecedensowego spotkania Ministrów Zdrowia mocarstw BRICS. Zostało ono potraktowane jako I etap przygotowań do Konferencji Ministrów Zdrowia BRICS (BRICS Health Ministerial Meeting), 11 lipca 2011 r., w Pekinie. Główne tematy jej obrad zostały określone następująco: innowacje w służbie zdrowia oraz ułatwienie dostępu do leków, szczególnie do szczepionek. Brak jeszcze istotniejszych elementów merytorycznych, szczególnie ekonomicznych, politycznych i strategicznych, które świadczyłyby o tym, jakie będzie podejście USA, Japonii i UE do BRICS (i vice versa). Pewne jest jednak, iż każda z tych stron będzie musiała określić, tak czy inaczej, swoje miejsce i stanowisko wobec nowego układu sił w gospodarce światowej –

znajdującego się jeszcze in statu nascendi. Natomiast, w „reszcie świata” dominuje raczej przeświadczenie, iż – w przypadku BRICS – mamy do czynienia z absolutnie nową i bezprecedensową jakością w życiu międzynarodowym i w rozwoju naszej cywilizacji. Poza wszystkim, w skład BRICS wchodzi 3 mocarstwa nuklearne a i Brazylia nie kryje bynajmniej swych ambicji, potrzeb i możliwości w tym względzie, szczególnie w energetyce nuklearnej. Niebagatelne znaczenie ma fakt, iż każde z mocarstw członkowskich BRICS zawarło porozumienia o „partnerstwie strategicznym” w układzie dwustronnym – pomiędzy sobą. Dynamicznie rozwija się współpraca gospodarcza w układzie bilateralnym. Np. najnowsze inwestycje chińskie w Brazylii i w Rosji sięgają wielu miliardów dolarów (w przypadku Rosji – 12 mld USD).

Co więcej, każde z mocarstw członkowskich BRICS funkcjonuje w określonym szerszym kontekście partnerskim, który sprawia, iż potencjał każdego z tych mocarstw i BRICS – jako całości jest ogromny. Brazylia współdziała z Mercosur w Ameryce Łacińskiej oraz z CARICOM (Caribbean Community), Rosja – z WNP, z Szanghajską Organizacją Współpracy i in., Indie – same przez się – są wielkim subkontynentem/rynkiem, RPA – z Unią Afrykańską zaś Chiny zawarły (1 stycznia 2010 r.) porozumienie o utworzeniu strefy wolnego handlu z 10 państwami ASEAN-u, do której przyłączy się zapewne Japonia, Korea Płd. czy Tajwan. Jak wspomniano, wszyscy członkowie kwintetu BRICS współpracują też aktywnie z Unią Afrykańską i z całą Afryką oraz z UE i z państwami członkowskimi stowarzyszenia NAFTA (Ameryka Północna). Taki system globalnych stosunków gospodarczych BRICS sprawia, iż ma on miazdzącą przewagę, pod każdym względem, nad UE i nad ugrupowaniem NAFTA (North America Free Trade Association).

Główne światowe instytucje finansowe coraz bardziej respektują rosnącą rolę BRICS i – w ogólności – krajów rozwijających się w gospodarce światowej oraz w przewyżnianiu kryzysu. Potwierdzeniem tego są postanowienia sesji (z dnia 25 kwietnia 2010 r.) Banku Światowego w Waszyngtonie. W ich wyniku, kraje rozwijające się, którym przewodzą Brazylia, Indie i Chiny, uzyskały 47,19 proc. głosów w Radzie Nadzorczej BŚ. Uchwała ta wyznacza też kierunek reform w MFW, którego prezesem może zostać Chińczyk (zamiast – tradycyjnie – Europejczyka, obecnie: Christine Lagarde, Francja). Zwiększył się także udział głosów 3 mocarstw BRICS w Międzynarodowym Banku Odbudowy i Rozwoju a mianowicie: Brazylii – z 2,06 proc. do 2,24 proc.; Indii – z 2,77 proc. do 2,91 proc. i Chin – z 2,77 proc. do 4,41 proc.. Stanowi to zapowiedź, iż pomoc na rzecz rozwoju będzie kierowana w coraz większym stopniu do państw rzeczywiście jej potrzebujących.

Obiektywni analitycy podkreślają, iż gospodarki mocarstw wchodzących w skład BRICS są niezwykle komplementarne oraz że funkcjonuje już swoisty „podział pracy” między nimi, a mianowicie: Brazylia – rolnictwo i artykuły rolno-spożywcze, Rosja – surowce, szczególnie energetyczne, Indie – usługi i bankowość, RPA – „kopalnia” cennych surowców (np. I producent platyny na świecie), a Chiny – wszelkie rodzaje produkcji. Taki podział zadań mieści się raczej w kategoriach „pobożnych życzeń” i razi sztucznością; bowiem każde z mocarstw BRICS jest aktywne we wszystkich ww. branżach, np. Chiny są także wielkim producentem żywności, a w Brazylii rozwijają się pomyślnie nowoczesne gałęzie produkcji przemysłowej (samochodowa, lotnicza itp.). Gospodarka RPA, najmniejszego z państw BRICS, ale za to największa w Afryce i zasobna w cenne surowce, plasuje się w I-ej „40-tce” gospodarek światowych.

Ponadto, każde z mocarstw BRICS inwestuje coraz więcej w oświatę, w postęp naukowo-techniczny, w infrastrukturę oraz w najnowocześniejsze wyroby i technologie (np. nanotechnologie, biotechnologie, badania kosmiczne itp.); poważnej intensyfikacji ulega też

współpraca gospodarek BRICS w zakresie rozwijania nowych energii (np. słonecznej), zwiększania produkcji zbóż i in.

ALTERNATYWA WOBEK KAPITALIZMU

Między poszczególnymi mocarstwami członkowskimi BRICS występują dość istotne różnice i odrębności systemowe (ustrojowe). Np. Indie szanowane są jako największe państwo demokratyczne świata zaś Chiny mają swój socjalizm o własnej specyfice. W każdym przypadku występują zasadnicze elementy demokracji i gospodarki wolnorynkowej – z niezbędną dozą interwencjonizmu państwowego. Jednakże w żadnym z analizowanych mocarstw nie ma gangsterskiego kapitalizmu w czystej postaci i jego odmiany amerykańsko–neoliberalnej. To jest główne spoiwo i mocny wspólny mianownik jednoczący wysiłki tych mocarstw. Innym solidnym fundamentem ich współpracy jest zdecydowane dążenie do wypracowania i do urzeczywistnienia racjonalnej i nowatorskiej alternatywy systemowej/ustrojowej (krajowej i globalnej) wobec skompromitowanego kapitalizmu, szczególnie jego odmiany neoliberalnej.

Zasadna wydaje się więc ocena, iż krótko–, średnio– i długoterminowe perspektywy rozwoju kwintetu BRICS rysują się raczej pozytywnie i zachęcająco.

Konferencja „na szczycie” BRICS w Durbanie potwierdziła, iż członkowie tej organizacji zmierzają zdecydowanie do przekształcenia jej w kompleksowy i sprawny mechanizm współpracy i koordynacji poczynań wzajemnych. Poszukują oni także nowych i efektywnych modeli rozwoju własnych krajów i całego świata. Tak oto tworzy się alternatywa wobec skompromitowanego kapitalizmu oraz wizja nowatorskiego ładu światowego i wielobiegunowego układ sił globalnych.

Mamy już do czynienia z absolutnie nową jakością w stosunkach światowych, która wywierać będzie przemożny i decydujący wpływ na rozwój naszej cywilizacji. Naturalnie, ta nowa jakość i instytucja znajduje się zaledwie na wstępnym acz niezwykle ważnym etapie swego kreowania, jej kształt, kontury i mechanizmy działania rysują się jeszcze dość niewyraźnie i mgliście.

Jednakże przywódcy polityczni wszystkich pięciu mocarstw BRICS konkretyzują coraz bardziej swe cele strategiczne i długofalowe oraz konsekwentnie zmierzają do nich. Pewne jest także, iż – na naszych oczach – rozpoczyna się pokojowo i bezkonfliktowo – nowa era i nowy rozdział w nowożytnej historii świata.

Poza wszystkim, liczy się jakość tego zjawiska i skala tej instytucji (łącznie): wielkie masy ludzkie, rozległe terytorium, największy rynek na świecie, bezkonkurencyjny i coraz nowocześniejszy potencjał produkcyjny, inwestowanie w oświatę, naukę i technikę, bogate zasoby surowcowe, komplementarność gospodarcza i strategiczna, wysoka wydajność, pracowitość społeczeństw i efektywność wytwarzania, niebagatelny potencjał militarny i kosmiczny, znaczna i nowatorska aktywność w całym świecie itp.

Mając takie argumenty do dyspozycji, BRICS może już skutecznie wpływać nie tylko na rozwój własnych krajów lecz również – praktycznie – całego świata. Nie należy wykluczać, iż Indie i Brazylia wejdą w skład Rady Bezpieczeństwa ONZ i zajmą z pewnością, obok Chin i Rosji – kluczowe pozycje w nowym systemie organizacji międzynarodowych. Słowem, najstarsze – historycznie – cywilizacje i kultury, szczególnie chińska i indyjska, przewodzą dziś ludzkości w tworzeniu nowoczesnego świata teraźniejszości i przyszłości. Zaś, w kategoriach filozoficzno–ideologicznych, mocarstwa BRICS kierują się nadrzędnymi wartościami humanizmu, dobrem człowieka – a nie ślepą pogonią za pieniądzem i za zyskiem.

Jednak, już na pierwszym etapie rozwoju BRICS, uwidacznia się wyraziście jego nadrzędny dylemat merytoryczny – czyli swoisty „dualizm kryzysowy”. Bowiem, kryzys globalny i jego dotychczasowe konsekwencje w każdej dziedzinie są potężnym katalizatorem i siłą motoryczną analizowanych przemian dokonujących się we współczesnym świecie; a jednocześnie, z drugiej strony, tenże kryzys i jego negatywne skutki hamują poważnie tempo i zmniejszają efektywność tychże przemian. Do żywego, przypomina to starożytną chińską teorię (i praktykę) przeciwieństw, które – od zarania dziejów – ścierają i zderzają się między sobą. Autentycznie nowe wartości i jakości tworzą się dopiero w wyniku konfrontacji owych przeciwieństw. Ważne jest, ponadto, iż rozwojowi BRICS towarzyszy – generalnie rzecz ujmując – dość sprzyjający klimat i nastroje polityczno-społeczne w świecie w tej materii. Większość społeczności międzynarodowej (tzw. International Community) wiąże ogromne nadzieje z funkcjonowaniem BRICS oczekując, iż przyczyni się ono do eliminowania niesprawiedliwości, nierówności, nieszczęść, poniżania człowieka, zjawisk kryzysowych i dysproporcji rozwojowych, jakie nagromadziły na Ziemi w ostatnich dziesięcioleciach.

Co więcej, kardynalne pytanie (póki co – bez odpowiedzi) brzmi następująco: jak zachowają się siły starego świata, przegrywające wielką rywalizację historyczną z siłami nowego świata?

Przecież „model chiński” cieszy się coraz większym zainteresowaniem i uznaniem w oczach wielu przedsiębiorców kapitalistycznych, także w USA. Teoretycznie, skompromitowana formacja neoliberalnego kapitalizmu ma przed sobą trzy główne możliwości postępowania (opcje): 1. pogodzić się z przegraną i ustąpić bezkonfliktowo pola zwycięzcom; 2. walczyć o utrzymanie swych pozycji – nawet kosztem wywołania wielkiej awantury światowej; 3. grać na zwłokę, hamując wszelkimi dostępnymi jeszcze sposobami i środkami (a są one jeszcze niebagatelne) tworzenie nowej jakości w świecie.

Racjonalizm i logika wskazywałyby na to, iż kapitalizm wybierze trzecią z ww. możliwości, kierując się strachem przed definitywną samozagładą, że będzie on dążył do reformatorskiej recydywy (np. skrajnego neoliberalizmu, swoistego neoneoliberalizmu!), stosownie do nowych realiów i warunków globalnych – licząc na to, że formacja BRICS załamie się pod ciężarem problemów własnych i globalnych oraz wskutek dywersji ze strony sił starego świata. Realizm polityczny nakazuje jednak przestrzec także przed najgorszą z możliwych opcji, jeśli chodzi o zachowanie nieobliczalnego gangsterskiego kapitalizmu, bowiem analizowane przemiany stanowią dlań najwyższą stawkę w globalnej grze o wszystko oraz iście szekspirowski dylemat: „być albo nie być...” („to be or not to be...”) ? W tym świetle, nie należy bagatelizować amerykańsko-izraelskich pogroźek o ewentualnym zaatakowaniu Iranu i ośrodków nuklearnych tego państwa, prowokacyjnych poczynań militarystycznych USA i ich sojuszników na Dalekim Wschodzie itp.

Natomiast, w kategoriach szczegółowych, można wyróżnić następujące główne dziedziny, w których kształtować się będzie przyszłość BRICS i oddziaływanie tej organizacji na rozwój nowego świata:

Współpraca polityczna: już pierwsze lata działalności i wstępne doświadczenia praktyczne rozwoju BRICS świadczą o tym, iż konsekwentnie i dość szybko doskonalony jest system i mechanizm oraz efektywność współdziałania politycznego wielkich partnerów wchodzących w skład tej formacji. Jak świadczy przystąpienie RPA do BRICS, formacja ta ulega rozszerzeniu; ale skala i tempo tego procesu nie zostało jeszcze określone. Znamienne jest wszakże bezprecedensowe zbliżenie BRICS i Afryki. Póki co jednak, w sferze metodologii, dominują spotkania, konferencje i narady tematyczne lub ad hoc – na różnych szczeblach, od

najwyższego poczynając. Organizowane są one jednak coraz częściej i z wymaganą regularnością. Dotyczy to także konferencji na najwyższym szczeblu. Co więcej, narady i przedsięwzięcia praktyczne są coraz bardziej konkretne i dotyczą kluczowych zagadnień współczesności i przyszłości nie tylko samej formacji, jej poszczególnych krajów członkowskich lecz również całego świata. Kluczowe znaczenie dlań ma fakt, iż właśnie mocarstwa BRICS biorą na siebie główny ciężar wyprowadzenia ludzkości nie tylko z globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego lecz również moralnego, politycznego i ideologicznego. Walory humanistyczne i modernistyczne, koncepcje harmonijnego i zrównoważonego rozwoju itp., lansowane przez mocarstwa BRICS, mają wypełnić niebezpieczną próżnię ideową i doktrynalną, jaką pozostawił po sobie skompromitowany skrajny neoliberalizm i neokonserwatyzm.

Jeszcze do niedawna, wszystkie mocarstwa wchodzące w skład BRICS prowadziły regularne konsultacje polityczne i współpracowały między sobą na zasadach dwustronnych – na szczeblu centralnym i terenowym. Jednak, poczynając od I spotkania „na szczycie”, współpraca i koordynacja poczyną politycznych między nimi odbywa się również na forum wielostronnym. Poza naradami ad hoc i tematycznymi, we wszystkich mocarstwach członkowskich BRICS działają już komórki wyspecjalizowane w tej problematyce, analitycy, praktycy i uczeni, których celem jest wypracowanie optymalnej formuły, statutu i długofalowego programu działania tej instytucji. Póki co, dotychczasowe wyniki ich dociekań nie są jeszcze dostępne fachowcom z innych krajów i międzynarodowej opinii publicznej; ale to tylko kwestia czasu. Ewolucja BRICS zmierza w stronę konsolidacji organizacyjnej tej instytucji, co może doprowadzić, w konsekwencji, do utworzenia, na tym gruncie, solidnej i jednorodnej Organizacji międzynarodowej nowego typu.

Mocnym spoiwem łączącym mocarstwa BRICS jest też wola przeciwstawienia się anomalii i zniszczeniom generowanym przez gangsterski kapitalizm, dominacji jednego (byłego) supermocarstwa w świecie, przezwyciężenie kryzysu i niedopuszczenie do kolejnych kryzysów oraz zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego – w ramach nowego sprawiedliwego ładu światowego. Niebagatelne znaczenie ma też fakt, iż mocarstwa BRICS uważają się za tzw. Emerging Powers oraz za reprezentantów interesów wszystkich krajów rozwijających się i wszystkich ludzi pracy na świecie.

Istnieją już bardzo solidne podstawy polityczne i społeczne działalności i rozwoju formacji BRICS. Mocarstwa wchodzące w skład tej formacji przeszły długą, trudną i skomplikowaną drogę, aby dotrzeć do obecnego unikalnego i bezprecedensowego etapu swojej współpracy dwustronnej i wielostronnej. Wystarczy wspomnieć o różnicach polityczno-ideologicznych, o waśniach i o konfliktach, także zbrojnych, między Związkiem Radzieckim a Chinami, między Chinami a Indiami itp. Zwyciężyły jednak wartości nadrzędne oraz wola rozsądku i pojednania – w trosce o dobro wspólne, zwyciężyła zasada „jedności w różnorodności”. Dowodem tego niech będzie uregulowanie rosyjsko-chińskiego sporu terytorialnego, wytyczenie granicy oraz wyciszenie waśni chińsko-indyjskich wokół sprawy Kaszmiru. Z drugiej strony, stosunki radziecko- i rosyjsko-indyjskie zawsze były znakomite – od czasu powstania Republiki Indii. Z Brazylią i z RPA – sytuacji konfliktowych nie było – chociażby z uwagi na ich oddalenie od pozostałych mocarstw BRICS, które jednoznacznie popierały utworzenie nowej RPA i zwalczały istniejący tam kiedyś apartheid.

Dziedzina strategiczna: wyjątkowo ciekawie rysują się perspektywy współpracy strategiczno-wojskowej między mocarstwami BRICS. Współpraca ta mieć będzie kolosalny

wpływ nie tylko na ich wzajemne stosunki dwustronne i czterostronne lecz również na ewolucję sytuacji strategicznej w całym świecie. W warunkach nieustającej agresywności i wojowniczości czołowej siły gangsterskiego kapitalizmu, jego „uderzeń wyprzedzających” czy prób „regulowania” spornych spraw międzynarodowych przy pomocy Hard Power (tzn. oręża), potężny i stale modernizujący się potencjał sił zbrojnych i przemysłu obronnego mocarstw BRICS stanowi solidny argument odstraszący i przetargowy w podejściu do poczynañ sił przeszłości. Trzy mocarstwa spośród państw BRICS dysponują, poza wszystkim, odpowiednim potencjałem nuklearnym, raketowym i kosmicznym; na dobrą sprawę, każde z tych mocarstw mogłoby uporać się, w pojedynkę, z ewentualnym agresorem; a co dopiero – wszystkie 5 – razem wzięte? Mam nadzieję, że siły zbrojne państw BRICS nie będą musiały być kierowane na pole walki lokalnej czy globalnej i że pełnić będą one niezmiennie swe funkcje prewencyjne i pokojowe.

Zanim jeszcze powstał BRICS, poszczególne mocarstwa członkowskie zawarły między sobą porozumienia o partnerstwie strategicznym i współpracowały ściśle między sobą w tej mierze. Znane są przykłady wspólnych rosyjsko–chińskich manewrów wojskowych, zwalczania terroryzmu, łagodzenia wojny informatycznej (Cyber Wars), udziału wojskowych i policjantów chińskich czy brazylijskich w misjach pokojowych ONZ i wiele innych. Wspólną cechą polityki mocarstw BRICS jest systematyczna modernizacja ich sił zbrojnych i przemysłu zbrojeniowego oraz doskonalenie doktryny obronnej. W tym zakresie, szczególnie Chiny i Rosja, osiągnęły już najwyższy poziom światowy. W dalszej perspektywie nie należy wykluczać utworzenia zintegrowanej organizacji wojskowej BRICS – nie koniecznie na wzór NATO.

Interesujące jest zestawienie i porównanie głównych wskaźników makro dotyczących sił zbrojnych mocarstw BRICS:

BRAZYLIA – liczebność wojska – około 400.000 ludzi, wydatki na obronę – około 36 mld USD rocznie (1,7 proc. PKB); to największa armia Ameryki Południowej i 10-ta w świecie. Na zakupy modernizacyjne przeznaczają się około 70 mld USD – w terminie do roku 2020. Roczna wartość brazylijskiego eksportu broni wynosi 300 mln USD a importu – prawie 10 mld USD. Analitycy zachodni oceniają, iż – w kategoriach jakościowych – brazylijskie siły zbrojne pozostają o około 20 lat w tyle za czołową światową. Ich unowocześnienie znajduje się więc na porządku dziennym w Brazylii. Mocarstwo to jest coraz bardziej aktywne na arenie międzynarodowej, np. na Bliskim Wschodzie, w Ameryce Środkowej i w innych regionach świata (misje pokojowe). W połowie maja 2010 r. prezydent Brazylii odniósł spektakularny sukces, doprowadzając (wspólnie z premierem Turcji) do zawarcia przełomowego porozumienia z prezydentem Iranu w kwestiach nuklearnych.

ROSJA – przeznaczają 3,2 proc. PKB na siły zbrojne, czyli ponad 72 mld USD. Na program modernizacji – do 2015 r. – rząd rosyjski wyda łącznie około 240 mld USD, wzrost nakładów na cele wojskowe w tym okresie wyniesie około 60 proc.!. Wedle źródeł oficjalnych, pod bronią służy obecnie ponad 1,0 mln Rosjan, siły rezerwowe wynoszą ponad 2 mln ludzi. Natomiast CIA podaje, że liczba wojskowych rosyjskich wynosi 3,8 mln ludzi (prawdopodobnie z rezerwistami i z formacjami paramilitarnymi), wartość eksportu broni w 2012 r. – 15,2 mld USD, z czego 43 proc. trafiło do Azji.

INDIE – wydatkują 2,5 proc. PKB na wojsko, czyli 50 mld USD (2013–14 r.). Liczebność armii indyjskiej wynosi ponad 1,5 mln ludzi w służbie czynnej i około 2,2 mln rezerwistów – to 3-cia armia świata; wartość eksportu broni – 500 mln USD. Indie importują 70 proc. posiadanego uzbrojenia; na najbliższe 5 lat przeznaczają się 50 mld USD – na modernizację sił zbrojnych.

CHINY – armia chińska jest największą i jedną z najnowocześniejszych na świecie. Obecnie w

służbie czynnej znajduje się 2,3 mln ludzi; rezerwa – 800.000 ludzi; siły paramilitarne – 1,5 mln ludzi. Łącznie – około 4,5 mln ludzi. Oficjalnie – wydatki na cele militarne stanowią obecnie 1,46 proc. PKB, czyli 114,2 mld USD. Roczny wzrost wydatków wojskowych kształtuje się w granicach 10 proc. – 15 proc. Pentagon ocenia, iż faktyczne nakłady na armię chińską wynoszą od 100 do 150 mld USD (dla porównania – wysokość budżetu wojskowego USA sięga obecnie 642,7 mld USD = 5 proc. PKB). Wartość eksportu broni chińskiej wzrosła o 162 proc. w okresie 2008 – 2012 (w porównaniu do poprzedniej pięciolatki).

RPA (South African National Defense Force), siły zbrojne tego państwa są chyba największe i najbardziej nowoczesne na kontynencie afrykańskim. Ich liczebność szacowana jest na około 100.000 ludzi. Tradycyjnie – składają się one z wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa wojskowego. Dochodzi to tego czwarta formacja – wojskowa służba medyczna. RPA przeznacza około 1,1 proc. PKB = około 5 mld USD rocznie na utrzymanie i na modernizację swych sił zbrojnych – w następujących proporcjach: wojska lądowe – 1,5 mld USD; lotnictwo wojskowe – 1,1 mld USD i marynarka wojenna – około 300 mln USD. Niedawno, rząd RPA zakupił nowoczesne samoloty bojowe oraz okręty wojenne, szczególnie podwodne, w Niemczech, Szwecji i W. Brytanii. Ważnym atutem tego państwa, także gospodarczym (eksport), jest silny i nowoczesny przemysł zbrojeniowy.

Stosunkowo trudno jest prognozować ewolucję współpracy między siłami zbrojnymi mocarstw BRICS. Nie ulega wszakże wątpliwości, iż proces ten będzie postępował szybko naprzód, przynajmniej w zakresie koordynacji dowodzenia strategicznego czy planowania operacyjnego – także na szczeblu globalnym. Już dziś możliwe są np. wspólne manewry wojskowe (np. chińsko-rosyjskie czy też z udziałem innych państw członkowskich Szanghajskiej Organizacji Współpracy), misje pokojowe czy walka z terrorystami. Zaawansowana zostanie współpraca w zakresie przemysłu obronnego, szczególnie w dziedzinie najnowszych technologii militarnych oraz o tzw. podwójnym przeznaczeniu (cywilnym i wojskowym), w kosmosie itp. Właśnie Rosjanie i Chińczycy planują wspólną wyprawę na Marsa. Celem zaawansowanej koordynacji militarnej w ramach BRICS jest, m.in., unikanie tzw. „dublowania” w zakresie wykorzystania sił zbrojnych we wspólnych celach czy w produkcji uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Można też prognozować wypracowanie i wdrożenie wspólnej doktryny militarnej BRICS, zwłaszcza na wypadek, gdyby USA i ich niektórzy sojusznicy nadal preferowali stosowanie „Hard Power” w stosunkach międzynarodowych.

Wymiana społeczna: zbliżenie i stopniowa integracja narodów mocarstw BRICS stanowi ewidentne zaprzeczenie neoliberalnych tez o – rzekomo nieuchronnym – „konflikcie kultur” w naszych czasach. Rzecz znamienna, iż zbliżenie to dokonuje się między społeczeństwami i państwami dysponującymi najbogatszymi i najbardziej zróżnicowanymi walorami społeczno-kulturalnymi w skali całego świata (szczególnie: Chiny, Indie i RPA). Istnieje tam niezwykle mnogość i różnorodność narodowości, grup etnicznych, tradycji kulturalno-artystycznych, religii i wyznań, języków i dialektów, kuchni i obyczajów, przy czym wszystkie współżyją pokojowo i twórczo między sobą. Naturalnie, występują, np., różne waśnie religijne (Indie) czy też określone problemy na tle etnicznym w Chinach (Ujgurzy, Tybetańczycy) – ale są one inspirowane i podsycane przez ośrodki zewnętrzne, które obawiają się China's Rise i działają na rzecz dezintegracji „państwa środka” oraz wyhamowania jego rozwoju społeczno-gospodarczego.

W wyniku funkcjonowania systemu BRICS należy spodziewać się niebywałego rozkwitu walorów społecznych i kulturalnych (klasycznych i modernistycznych) w poszczególnych

państwach członkowskich tej organizacji jak też znacznego ożywienia wymiany kulturalnej między nimi. Będzie to znacznie ułatwione w przypadku Rosji, Indii i Chin, gdzie – w wyniku bliskości geograficznej – przepływy walorów intelektualnych i artystyczno-kulturalnych trwają już od tysiącleci. Natomiast pojawi się unikalna sposobność przybliżenia tej „trójce” niezwykle bogatej i oryginalnej kultury i sztuki brazylijskiej i afrykańskiej. W ten sposób, wzbogacając duchowo siebie samych, mocarstwa BRICS wniosą bezcenny wkład do skarbnicy kultury i dziedzictwa światowego.

Funkcjonowanie tej organizacji zapewni także – i przede wszystkim – wyjątkową szansę awansu społecznego ludności analizowanych pięciu państw również w sensie materialnym. W każdym z mocarstw BRICS znajdują się jeszcze rozległe pokłady biedy i wykluczenia socjalnego, nierównych możliwości startu i rozwoju życiowego, znaczne dysproporcje warunków życia i dochodów między miastem a wsią itp. Te negatywne zjawiska będą mogły być stopniowo eliminowane dzięki polityce społecznej stawiającej dobro człowieka (a nie pieniądza i zysk) na I miejscu oraz coraz lepszym wynikom uzyskiwanym w rozwoju gospodarczym i cywilizacyjnym (stawka na nowoczesność i innowacyjność). Co więcej, szczególnie Rosja i Chiny będą musiały uporać się z poważnymi problemami demograficznymi – takimi jak spadek liczby urodzin, starzenie się społeczeństw czy znaczne dysproporcje między płciami (np., w Chinach – na 100 kobiet przypada 120 mężczyzn). Natomiast w RPA utrzymują się wielkie dysproporcje społeczno-gospodarcze; np. stopa bezrobocia sięga 24 proc. (na 50 mln obywateli) a wskaźnik biedy = 50 proc. obywateli znajdujących się poniżej tzw. poverty level (1,25 USD dziennie – na utrzymanie 1 osoby). Dlatego też współpraca RPA (np. inwestycyjna i infrastrukturalna) z pozostałymi mocarstwami BRICS będzie ważną siłą motoryczną rozwoju i awansu społeczno-gospodarczego tego pięknego (póki co – bogatego i biednego, zarazem) kraju.

W świetle powyższego, polityka społeczna wysuwa się na I miejsce w polityce wewnętrznej każdego z państw członkowskich BRICS – z osobna oraz w ich współpracy wielostronnej. Rozwija się współdziałanie między miastami (szczególnie bliźniaczymi) państw BRICS. Na początku grudnia 2011 r., w mieście Sanya (chińska prowincja Hainan), odbyło się specjalne Forum poświęcone tej sprawie.

Współpraca gospodarcza: w warunkach kryzysu globalnego, urasta ona do priorytetu wysokiej rangi w stosunkach pomiędzy mocarstwami BRICS. Powyżej podałem już najważniejsze wskaźniki makroekonomiczne (szczególnie stopę wzrostu PKB) oraz inne aspekty ich sytuacji gospodarczej. Dlatego też, w części dotyczącej prognoz i przyszłości, należy przeanalizować jedynie podstawowe korzyści gospodarcze i wytwórcze, jakie można uzyskać w wyniku funkcjonowania tej Organizacji. Otóż, mechanizm komplementarności i eliminowanie „dublowania” w działalności gospodarczej oraz koordynacja poczynąń w łonie BRICS i w skali globalnej zwiększy niepomniernie jego i tak już wysoką efektywność i konkurencyjność. To będzie atutem, jakim – w takiej skali – nie dysponuje, jak dotąd, żadne państwo i żadne ugrupowanie gospodarcze na świecie. Należy też przyjąć, iż – w nieco dalszej perspektywie, mocarstwa BRICS zechcą powołać do życia (wspólnie ze swymi głównymi partnerami ekonomicznymi) własny Wspólny Rynek czy – przynajmniej – wielką strefę wolnego handlu. 16 grudnia 2011 r. – Federacja Rosyjska została przyjęta do Światowej Organizacji Handlu (WTO). Umacnia to znacznie pozycję i wpływy Rosji w gospodarce światowej, także na forum BRICS. Ale i bez tego, dysponując ogromnymi rynkami wewnętrznymi i wspólnym de facto rynkiem konsumenckim – są one już teraz coraz mniej uzależnione od rynku światowego i od perturbacji

powodowanych na nim przez ekscesy i anachronizmy gangsterskiego kapitalizmu i neoliberalizmu. W tym sensie, mocarstwa BRICS będą niezależne i samowystarczalne również w sensie produkcyjnym i rynkowym. Dysponują bowiem wszystkim, co jest potrzebne dla normalnego rozwoju gospodarczego. Wyrażna jest także tendencja BRICS do rozliczania transakcji we własnych walutach, z pominięciem dolara amerykańskiego czy euro. Może to doprowadzić do utworzenia własnej jednostki walutowej, najpierw w skali BRICS czy Azji – a następnie całego świata. Era dominacji dolara ma się ewidentnie ku końcowi. Potwierdza to nawet Jeffrey Sachs, niegdysiejszy fanatyczny neoliberal (a obecnie socjaldemokrata!?), proponując oparcie światowego systemu walutowego na trzech filarach (zapewne: dolar, euro i yuan, wypowiedź z początku stycznia 2011 r.).

Z najnowszych badań przeprowadzonych przez China Center for International Economic Exchanges, podanych przez jego wiceprezesa – prof. Zheng Xinli, wynika, iż udział mocarstw BRICS w PŚB (tzn. w Produkcie Światowym Brutto) wzrośnie do 50 proc. – w terminie do roku 2030! Wielkie znaczenie dla rozwoju gospodarstwa światowego mieć będą wspólne starania i inicjatywy mocarstw BRICS w dziedzinie nowej globalizacji i budowania nowego ładu gospodarczego na świecie oraz ratowania tego, co da się jeszcze uratować i co pozostaje po setkach lat rabunkowej eksploatacji zasobów i środowiska naturalnego Ziemi. Przywódcy BRICS mają świadomość, że zrównoważony rozwój oraz ochrona środowiska naturalnego człowieka i racjonalna gospodarka zasobami surowcowymi ma kluczowe znaczenie dla uratowania życia na Ziemi i nie zamierzają, bynajmniej, czekać z założonymi rękoma w tych sprawach.

Co więcej, jest już sporo istotnych konkretów świadczących o dynamicznym rozwijaniu współpracy gospodarczej między mocarstwami BRICS, szczególnie w układzie dwustronnym. Np. wielkie rosyjsko–chińskie przedsięwzięcia energetyczne i infrastrukturalne, inwestycje chińskie i brazylijskie w Afryce i in.; w czasie wizyty ówczesnego prezydenta ChRL, Hu Jintao, w Brazylii, z okazji II spotkania „na szczycie” przywódców BRIC, podpisano wiele ważnych chińsko–brazylijskich porozumień gospodarczych. Dotyczą one, np., zbudowania wielkiej chińskiej huty stali w Brazylii, szybkiej kolei między Rio de Janeiro i Sao Paulo oraz zrealizowania wielu innych przedsięwzięć gospodarczych, szczególnie w sferze energetyki i infrastruktury. Wielkim importerem surowców brazylijskich jest chińska Prowincja Guangdong (Kwantung). Strona chińska importuje z Brazylii przede wszystkim: artykuły rolno–spożywcze, rudy żelaza, skóry zwierzęce oraz cukier i bawełnę. Właśnie w 2010 r. nastąpił imponujący przyrost eksportu bawełny brazylijskiej do Guangdong – o 880 proc., osiągając wartość 10,54 mln USD. Na początku 2011 r. zawarto porozumienie o współpracy między giełdą szanghajską (Shanghai Stock Exchange) a giełdą brazylijską (BOVESPA).

Zresztą, Brazylia odgrywa coraz bardziej dynamiczną rolę w gospodarce światowej. Np. Guido Mantega, nowy minister finansów tego kraju, ostrzegał przed niebezpieczeństwem przekształcenia się obecnych międzynarodowych manipulacji walutowo–kursowych w regularną wojnę handlową w skali światowej („Financial Times” z dnia 10 stycznia 2011 r.).

Wielkie przemiany dokonują się także w gospodarce Indii. Jest już w niej wiele dziedzin mających kluczowe znaczenie w skali globalnej (elektronika, informatyka, hutnictwo, przemysł samochodowy i in.). Jednocześnie przemysł farmaceutyczny tego mocarstwa (szczególnie produkcja tzw. trudnych i specjalnych leków) wychodzi na czołowe miejsce w świecie. I wreszcie, orientacja BRICS na Afrykę, co potwierdził „szczyt” w Durban’ie, stanowi cenną nową jakość w rozwoju tej Organizacji. W ramach A–A–A sytuacja wygląda tak: 3 główne mocarstwa BRICS znajdują się w Azji; jedno – w Afryce i jedno w Ameryce Południowej. W tej konstelacji,

systematycznie zwiększa się rola Chin w Azji (i w świecie) oraz rola Azji w BRICS (i w świecie). Np., od początku XXI wieku do dziś, wartość obrotów handlowych na rynku azjatyckim zwiększyła się od 800 mld USD do 3 bln USA. Zaś obroty handlowe państw azjatyckich z resztą świata wzrosły (w tym samym czasie) od 1,5 bln USD do 4,8 bln USD! Ciekawe, jak do postdurbańskiego rozwoju i działalności BRICS ustosunkuje się Europa, szczególnie UE, Ameryka Północna, szczególnie USA oraz Australia i Oceania?

* * *

W konkluzji, z powyższej analizy wynika, iż BRICS dysponuje już niebagatelными możliwościami i atutami – indywidualnymi i wspólnymi – w walce o nowy świat. Przedsięwzięcia i plany BRICS, które można prognozować, to – naturalnie – jedynie program minimum na najbliższy okres. Na rok 2013 – wiarygodne przewidywania dotyczące wzrostu PKB mocarstw BRICS są następujące (US i UE może pozazdrościć!): Brazylia – 4,5 proc.; Rosja – 4,2 proc.; Indie – 9 proc.; Chiny – 8 proc.; RPA – 3,7 proc.. W miarę rozwoju działalności analizowanej organizacji, zdobywania nowych doświadczeń i pojawiania się nowych potrzeb, program BRICS osiągnie, bez wątpienia, stadium optimum – na dłuższy czas, a następnie pułap maksimum. Taka jest kolej rzeczy. Tymczasem, jak podał „Forbes”, na początku marca 2011 r. – w państwach BRICS zwiększa się liczba legalnych (nie korupcyjnych) miliarderów. Jest ich już tam więcej niż w Europie, a – niedługo – będzie więcej niż w USA. Dane: Azja – 332 osoby; BRICS – 301 (w tym Chiny – 115; Indie – 55); USA – 413; a Japonia – dla porównania – 26. Analiza, oceny i wnioski przedstawione w niniejszym opracowaniu nie wyczerpują, naturalnie, całego bogactwa i różnorodności problematyki podejmowanej przez mocarstwa BRICS już na początkowym etapie funkcjonowania tej unikalnej Organizacji. Jej rozwój oraz regionalne, globalne i kosmiczne efekty działalności mieć będą przemożny wpływ na dalsze losy naszej cywilizacji, dostarczając stale nowych bodźców rozwojowych i materiałów analitycznych.

W ostatnim czasie coraz to nowe państwa starają się o przyłączenie do BRICS. Chodzi, przede wszystkim, o Indonezję i o Turcję. Gdyby tak się stało, to w łonie BRICS znalazłyby się nie tylko wielkie mocarstwa gospodarcze (Emerging Superpowers), ale także największe, na świecie, państwo islamskie (Indonezja) i największe państwo katolickie (Brazylia). Praktycznym przejawem zainteresowania Indonezji BRICS jest np. jej udział we wspólnych przedsięwzięciach w zakresie technologii cyfrowych i internetu. Indonezja ma solidne argumenty na swoim koncie: terytorium, liczba ludności, wzrost gospodarczy (PKB w granicach 5 – 6 proc.) oraz wielki boom inwestycyjny. Nie przesądzając jeszcze niczego, już dziś można stwierdzić, przez pryzmat dokonań BRICS w ostatnim pięcioleciu, iż Organizacja ta wyrasta na główną siłę motoryczną wielkich przemian globalnych w XXI wieku.

dr Sylwester SZAFARZ, ekonomista, dyplomata